

17774

Kłomienicki Jan  
Kłomienicki Jan

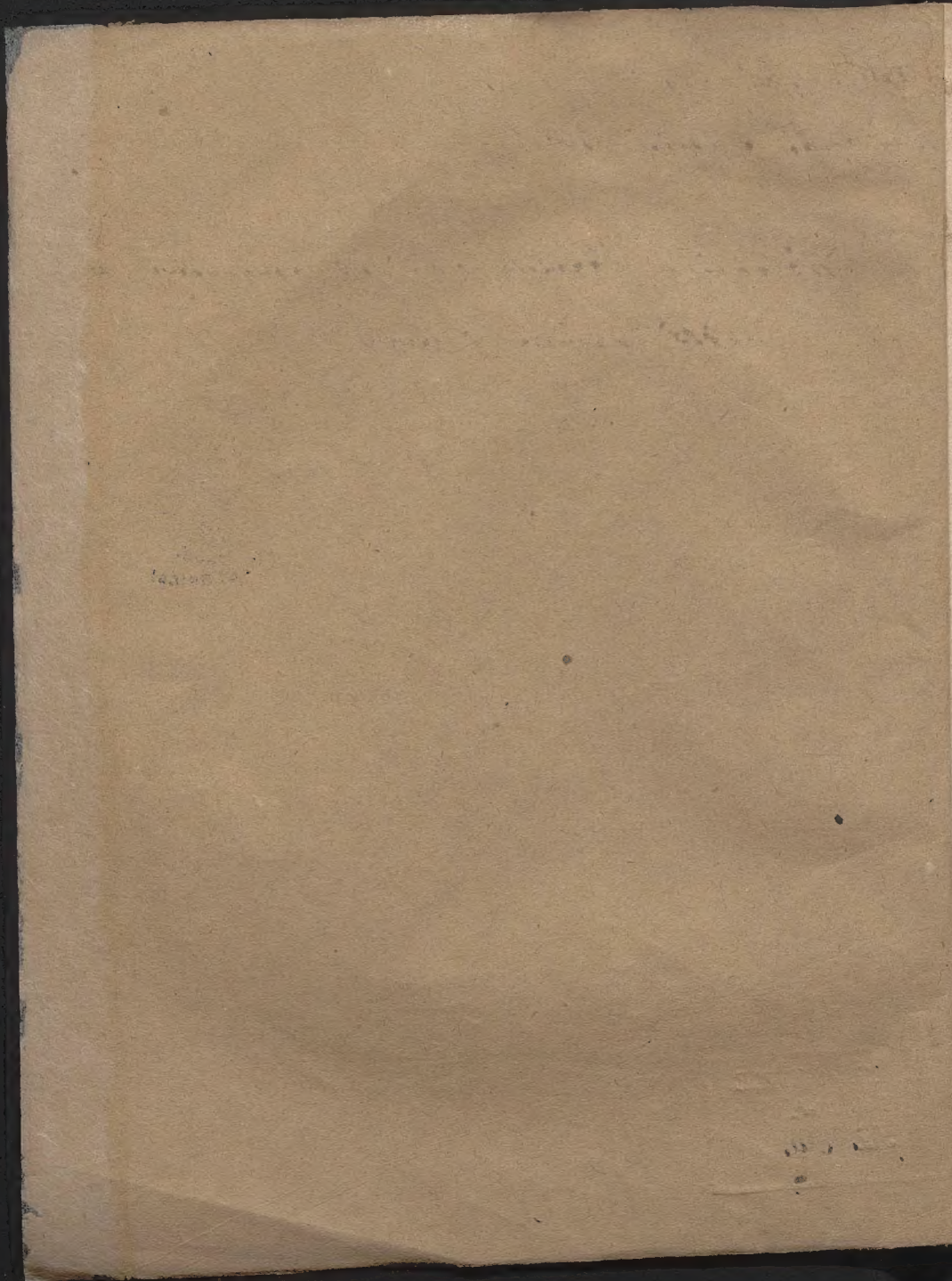
Wolskiego Stanisł. Trojaki prognostyk w na-  
dziej, natury i Nocy

PANEG. et VITAE

Polon. 4.

№ 365.







TROI AKI  
PROGNOSTYK

W nadziei, Naturze, y Bogu

Przy pogrzebowey vsłudze

*Jásnie Wielmożnego Jego Mości Pána*

P. I A N A K A  
MIENSKIEGO

Káſztellána Mściśławskiego

*Wielmożney Pániey.*

*Iey Mości Pániey*



POTENCYI RAY  
SKIEY

*Káſtellánowey Mściśławskiej po zmarłym małżonku*  
*Żałofney*

Także Wiel. ICH MM. PP.

PP. WŁODZIMIERZOWI Y  
PIOTROWI KAMIENSKIM

*Dworzánom Je° Kr: Mości, smutnym potomkom*

*Przez*

STANISŁAWA WOLSKIEGO Acad: Wil: Philos: Aud:

*Wskutku śmym pokazany*

Roku Pańskiego 1644.



Ná Herby zmarłego Iáśnie Wielmożnego  
Iego Mości Pána Mścisláwskiego I



Lew męstwo, słzły różne cnoty známionuie,  
Krzyżę wiare, lilie sławę pokázuię,  
Podkowá wtrudach stáłość: wdomu Kámienskiego  
Iz te cnoty sá wieczne, znáczy pierśc.eniego.

17774 I



# PRZEDMOWA



Ie maś pod słońcem albo wokrucieństwie tak strąśney, ál-  
 ko nprzypadek tak niespodzianey, albo w moc y siłę tak po-  
 rężney rzeczy, iako iest okropna, strąśna, pámiatka nie  
 pochybey śmierci; y lubo to pospolita nas wszytkich ná  
 tym świecie klades, niewiem jednak quo sin-  
 gulari horrore, ná takie casus, ná które y sami serius  
 aut citius nápadac musimy wzdrigamy się. Rzekę co-  
 rozamiem, nie liczy świat takieżo, któryby y dom oculis, funera ami-  
 corum intueretur, quibus de solis, chyba tego kowliny omni sensu  
 (o iákim naturze, tużkiey, niegłębna) zymot swoy prawił. Nieru-  
 gowałaż zezoporzadku powstę, bua nas wszytkich Matki Natury. Ciebie  
 Wielmożna MM. Pani Kasielánowa Mściśławska, ani mam ciemna-  
 żalobyne potomstwo ludzkie affekty abdankowały. Nieczłowiekiemby ten  
 był, ani mas w poczęs ludzi kładł, któryby cieśkiego rązu, znabznego ná u-  
 mysle wászym zámieszania niecznawał. Baczę że tak wielce, Panna Kasi-  
 teláná Mściśławskiego miłego Rodzicá wászego, oczyszczámi zátopiła. I tak  
 smutni náprzemiany takowe sobie podáćcie meditacye. A onáz to głowá  
 wktorey nidum práwie curarum o dobru Woiewodztwa Mściśławskiego  
 madra ráda zafadziła? ona. A oneż to rąmioná ktore Woiewodztwa y  
 Zamku Mściśławskiego wniebespieczny czas integran mołem dzwigá-  
 ły? One. A oneż to ręce ktore w lidźbę pospolitego żołnierstwa wmie-  
 szawysy Páná swego, przy ruinie Zamku Woiewodztwa tego, wáły y municye  
 sypic d pomagáły? One. A oneż to biodrá ktore Marsowa zbroię dzienna  
 y nočna stráža stále dzwigáły? One. A oneż to nogi, ktore iuż Warszáw-  
 skie, iuż Krákovskie, iuż Moskiemskie, progi, tak wielcekrát ná poselstwach  
 Eleetiach, Commissiuch náwiedzáły? One. Abo tak: y nogi nie one, y bio-  
 drá nie one, y ręce nie one, y rąmioná nie one, y głowá nie ona: wszytko śmierć  
 sprofánowała, wiasy kstał y Metamorphosin przemienila. A gdy tak  
 żalósna Matko zpożostłym potomstwem náprzemiany żalósna alterne od-  
 práwujesz, iá też swoje przy pogrzebowey párentácie przydam parente-  
 sim; V Numidow słońce było geroglifkiem mężá, Xigzyc żony: lubo to



dla tego że iako słońce między innymi planetami rey wodzi, tak y małżonko-  
wi primatus debetur. Lubo dla tego że według Philozofa iol y luna  
generant hominem: lubo dla tego że światłem swym słońce Xieźyc ná-  
pełnia y oświeca: lubo nakoniec dla tego że iako Xieźyc gwiazdami, tak  
taz cunda Mater miłym osłdza się potomstwem. Cozkolwiek za moti-  
uum tego było geroglifiku i mimo się puścić, to tylko przed się wzię-  
wszy, że kiedy słońce i albo per Ecclipsim albo naturali decursu zorizontu  
które światło sprowadza, zaraz Miesiac y gwiazdy lumē swoje rozpoście-  
raia. Wstąpiło luminare maius z Orizontu waszego, aż zaraz Wielmożna  
Małżonko iako Xieźyc iaki, krwawemi zachodząc łzami, w ciemnym ze-  
mściach miar prospectie, przyswiecała stałej miłości y poprzyścieżoney  
przyiaźni dożywnemu przyiaćielowi twemu stała miara: przyswieca-  
cie y wy gemina ty dera domu swego: A że wstąpiło większe światło wy-  
minora athoma, w cieśkim żalu scintillantibus błyszczenie oculis,  
grzmoty łameńow z Vst, obfity deszcz łez z oczu wyprowadzając. A te  
parentesim niemiem iako apte wdyskursie, to wiem że commodē w są-  
moy rzeczy przypianwszy abyś ty Wielmożna Małżonko ulge żalu twe-  
go, y ty zacne potomstwo tak przestęch czynow pamiatkę Rodzicá wasze-  
go iako też y w przyszłych okazyach, nieladaiaki miało przykład, wetrzech  
prognostikach, blaha pracę moję offiaruję. Pilno proszao aby nieudolna  
luada tym przyięta była animussem, ktorym zostaje poświęcona w mystem

Własnościow MM. PP. vniżony

sluga

STANISIAW WOLSKI

Acad: Vil: Phil: Aud:





Kudno tak zgrzybiałego starca znaleźć/  
ktoryby iesli nie ciałem/bo tym niepodo-  
bna/ nadzieia przynamnię przez zupełne  
wieki niemiał latać: y którego Natura  
skapym czasu periodem opisała/ my-  
śla y chuci zapędem/ naznaczone niemiał  
przeszkadzać granice. Niewiemy co poży wieczor  
przyniesie/ dalej przecie a dalej/ życiowe żądze zasyla-  
my iakoby do Herkulesowych kolumn nigdy przyść nie-  
miało. Tak gdy iedna noga w trunie/ obie ma dobrej  
życia dalšego otuchy w nadziei stoimy: y gdy iuż śmier-  
telnym oko zachodzi bielmem/ na dalšę życia czaſy wzrosł  
otwaramy. W cieſkim śmiertelności tarasie osadze-  
ni/ nad powietrznego praſką wolnieyſzych nas bydz sa-  
dziemy. Inaczej wrzezy tractamur, inaczej wna-  
dziei lactamur. Ale nie dziw uſtepuiacego ſzeſcia nie-  
rozdzielna appendix, y nadchodzącego vtrąpienia du-  
ſza ieſt towarzyską nadzieią. Ta ſłodka apprehenſij  
naſzey przyiaciolką poſtrzed goracego żadz vpalu zna-  
glą nas odſtapiaſzy palcem czeſtokroć wytyka/ y con-  
catenatum votorum filum, irreparabili damno præ-  
cidit: takrwawym niemal potem vbogiego oracza  
ſtropiona rolę/ tak czyni iakow a y nieplodną/ że miasto



wesoło śmieiącey sie żeloności/ chwastem y nieużyte-  
cznym zageęza blakotem: ta wesoło wgorę idace se-  
getes, tak z wilgotnego wyssawá sóku/ że nie już gu-  
miennego rołu/ ále bydlecego barlogu zgodne ledwo  
czyni. Rzecz co rozumiem/ rzadko omylna nadzieia/ o-  
czekiwánym zámysły ludzkie koronuje skutkiem/ która  
że z fortuna trzyma przewodnia/ iey ślęczonego niestá-  
tku rodzona sie bydz opowiada siostra. Lastawcy  
okiem pospolita nas w bytlich Mátka Natura ná swiat  
spoyrzála/ która tak ślęczone swóie ná nas wylewa do-  
brodzieystwá/ że cokolwiek oná wyrzeczy/ petonym sku-  
tkiem nie omylnie pieczętuje: z páznogciá ktor. go raz Lwa  
bydz pokázála/ wcaley stopie obietnice swey poparlá:  
Kaz niezmrúżonym orle poyrzawşy w słońce okiem/  
rzadko w sl. pa przedzierzgnie sie sowa: od iuztenki iákie  
augurium o processie dnia całego czyniemy/ w prognos-  
tyku rzadko fálujemy. Niewiem iednak quo nostro  
fato subdola parens nászá Mácierzynskiego ostroni-  
wşy affektu nouercam często induit. Czy raz od głá-  
chetnego pnia oderwawşy owoc/ do odlegley rzucił  
wiatr olchy/ że nie już wliście y frukty zámózna iáblon/ á-  
le sucha y zowocu obnáżona reprezentuje sośnia. Sprze-  
śley Rodzicom cnoty y dzielności miáre bierzemy przy-  
śley w potomkach ozdoby; á ono oprocz chwały stáro-  
żytności/ tytuł nazwistá kwitnacy bez wżytku widywa-  
my. sámo iedno Niebo z nádzieia y natura wniestátku  
niegránio



niegraniczy. Ktokolwiek iśka od Niebá zawarzał ną  
dzieie/zawęże fecundam doznał. Obiecały Niebá zię-  
mi obfitość/ obiecały Królestwá / obiecały triumphy:  
yrzeczá sama wykonały. Horreum sobie wusciech  
młodego Młodażá zasaǳily mrowi/ á oto on ktora in  
infantia od niebá spem concepit, rzetelnym sie cieżył  
skutkiem. Násienie to było ktore owoc niepospolitey  
bęże liwosci przynieść miało. Spuższa orzel in fi-  
num Caij Marij siedmioro orlat/ áby on siedm rázy  
znieprzyaciela triumphował / y tak sie stáło. Ták iest  
Religiosa Niebieska obietnica/ że obiecány rzeczy prae-  
stantiam indubitatis signat mysterijs. Wieżże  
Wielmożna Pani y ty przezacne potomstwo/ dośad dis-  
kurs moy prowadze? Ten cel iest lugubrney rzeczy mo-  
iey/ ábym pokázal / że nádzieia ktora Antecesso-  
rowie Wygrzyny náżey o świątym domie wáżym mie-  
li skutku swego niechybylá; że natura in perenni pro-  
pagatione z bláchetney krowie wáżey nie ná stronę nie-  
zbożyła/ ani in monstro (co dziesiętkroć w innych ná oko  
widziemy) degeneravit factum; że ná koniec samo  
Niebo ták znaczenie fámilij wáżey pobłogosławilo/ że czy  
Natura od fortun y/ czy fortuna od Natury w domici-  
liu wáżym wiecey bierze zálecenia/ ná wyroku mędrbých  
zostać musi.

Cokolwiek in motum álibo quietem ná świat wy-  
blo



Bło w Bytko to niestąteczności torem idzie. Żadna  
rzecz stątkować nie może ktorey niestąteczny czas co mo-  
ment ruinam minatur: Bog W śchedmogacy wypro-  
wądził w Bytko ziemię ex abyssu aquarum, dą w Bytko lumina-  
re maius & minus, gwiazdami Luebo iąko drogiemy  
w Bytko w Bytko perlami / ták mądrze y provide świat  
w Bytko wystą w Bytko / In opere suo delectatus, we-  
w Bytko rzecząch śzegulna y iedyńa vznął dobroć: ták  
że iuż nie było potrzebą poprąwować ná wielki. Bo  
inączy trudno to było chwalić Mądrości Przedwie-  
czney / kedyby defekt iąki mogli się pokázac: ale że w Bytko  
to było nader dobre / cessauit Deus ab opere, do sto-  
nále świat ten wystą w Bytko. Wążył że się potym kto  
poprąwować po Pánu Bogu: nie. Sam tylko czas do  
tákiey przyśedł prąsumptiey / że w Bytko porządek Bo-  
ski powąrywował. Ták iż przez te kilką tysięcy lat / proch  
namniey Bytko ná mieyscu swym nieleży: gory poznośil / mo-  
rze wysuśyl / Miałstą powyrócal / fortece pokrúśyl /  
máietności pomieśál / grńnice porózuśál / grunty po-  
odmieniał / testąmentą posąłgowal / y co ieno kółwiek  
śkody y nierządu / to w Bytko przez zdraycy tego factis  
stąnelo. Bąże áliści tam ták silą dignitąrów stęka  
pod ląwami / nárzekąiac ná tego zboyce . Modicum  
regnaui mus. Bo kiedychmy nalepiey rzady zączynac  
poczynałi / czas niestąteczny iąko nieprzyiáciel powyrócal .



cał krzesła pod nami: tak siła bogactw/ którzy po gno-  
iach/ po szpitalach bolejąc wołają: Modicum duravi-  
mus przy splendorach naszych: bo ten zdrajcą wykrada-  
ł nam skarby/ między żebraki nas wmieszał. Wstę-  
dają się dzielni Kawalerowie sztuki chleba żebrząc; Mo-  
dicum pugnavimus. Bo kiedyśmy byli przy nadziei  
za krwawe zasługi nasze kontentec wysotkich/ po ka-  
żeni między żebraki tulić się musimy. Stoją pod  
despoctwem czasu prawem Sapięntowie światła/ a z tru-  
ny na nas wołają: Modicum Sciimus. Młodzi y  
Wrodzivi tego nam zdradliwego lotra palcem wytyka-  
ją: Modicum viximus, floruvimus, sed flos fuit i-  
ste caducus. Owo zgola kto tylko kiedy żył y żyje na  
świecie / każdy na zdradliwy czas z płaczem narzeką.  
Kzeczy lepać nierozumne/ które mówić niemoga/ codziennie  
się barzciej psując zguba swoją y ostatecznemi alteracy-  
ami/ dają znać że y ony nieznosny to nieprzyjaciel Modicum.  
Miedzy tak wiela jednak exorbitancyami zerzech miar  
prouidę zabiega temu Naturą. Takie jest on y in sui  
propagatione studium, y tak bezcelowe in successu in-  
genium, iż czyli Rodzicielską fecundior, czyli Mistrzyni  
dowcipniejszy nazwać siema/ zgola w swym baczeniu de-  
cyzyey nieznayduie. Ona bowiem nie już bezuplemi lę-  
ty/ ale zupełnemi wieki/ Beroki przeciągley ziemie okrag ro-  
zmaita rożnością/ y rożną rożnością tym rmy stem



napełnia/ aby sama bezgłownie wbytko we wbytkim za-  
chowala/ wielu rzeczy podział czynila/ każda z osobna  
do podobieństwa swego rodzaju przyposobiona do  
świadczyc snac pragnac tego / jeżeli też nieśmiertelna  
bydź może/ śmiertelność sama nieśmiertelna czyni/ gdy  
wiednym wpadająca w drugim restaurat ścisłość.  
Ściężna jest y perennis na świecie odmiana / świat  
sam ledwo co swoim przyswieca przymiotom / zaiste  
in by aniżeli był teraz jest między tą wielą jednak tuman-  
mi / sensus damni do umysłu nieprzychodzi: albowiem  
ta opaczna pożytkow naszych procreatrix, coła  
wieł nie pchybne fata odeymuia / temu ona przyspo-  
bionym zabiega substytutem! Szerokich mi na to nie-  
trzeba być do dowodow / w iedney prośbie wásey to  
wbytko na oko widzieć sie daie. Familia wáśa za Be-  
roki plac / y zgodne stadium, cności swej w Koronie  
Polstkiej wzięła ziemię Dobrzyńska / y Woiewództwo  
Podlaskie; tam przy usługach Rzeczypospolitej / przy  
wierności przeciwko Panu / przy wielowaznych zastu-  
gach swych / z protekty ziemskich Orzedow / ad Curu-  
lem postapila dignitatem, przeciągła gromadliczac  
wysokich Orzednikow świetne insignia; których mnie  
nominatim aduocare sama antiquitas od kilku set lat  
in limine obstat: zemiednak przyrzeki / Ładziere / Fortune /  
y Boskie blogostawienstwo / w domu wázym na iasni  
stawić



flawic/ lubo nie tak skutecznie/ iako od czo w krozo-  
ney propozycyey moiey pozet czynie. Wielka w By-  
klam zjad krzewila sie nadzieia/ gdy kto zdrowym o-  
kiem w herbowe kleinocy waffe/ nie tak curiosus specu-  
lator, iako pilny obseruator wzieral. Obaczyl tam sli-  
cznierzmiatace sie L. iey ktoz niekoncypowal in Regio-  
flora Clodouei fortunam, y onych swiatu w Bytkiemu  
flawny b dexteritatem hiatow. Obaczyl/ a ono zte-  
y owe strone herbu wafego/ staliste Strzaly do Nieba  
concitato impetu, iako do pewnego celu cursum vr-  
genty ktoz nie ominabatur ze swietny L. om waf/ nie-  
tylko ad bonum publicum wysoke swe meditacye miał  
dirigere ale tez Niebo felicitatis metam, stadium æ-  
ternitatis, pobożnemi żądobami iako przywłaszczona  
hereditatem osiągnąć miał. Obaczyl/ a ono Slep-  
worondrogi kleinot rostro niosac alta petit, a na stalistej  
Podkowie Krzyżem umocnionej/ lotu swego cursum  
starecznie librat: kto nie augurabatur/ ze tam sławę od-  
ważnych czynow wafych stanąć miała/ gdzie drudzy y  
or'im piotem zalecieć leć wo moga? Obaczyl/ a ono me-  
żny Lew/ iako niegdys w Kolchach smok i uną złotę/ tak  
on herbowego kleinotu straż odprawyie: kto in eam  
spem non assurrexit, ze w mestick sercach y animu-  
bach wafych / Lwie mestwo / dostojenstwa y całosci  
Wyzyzny / iesli nie augere integritatem, po wielo-  
kiey iednak cześci zarówno z naydzielniejszyemi bohaty-  
rami



raimi miało prouidere securitatem? Niech mi wol  
no bedzie Maiorum Vyczyny nąſzey ſenſum adape-  
rere: wſak wolne ſa myſli nąſze: moſzem to wperſpek-  
tywie rożumu nądal ſtąnić/co w zwierciedle terążniesz-  
ſzey Cery. Domu wąſzego zbliſtą widzimy. Niebyło  
tego/ktoryby herbowe decora wąſze rpaćruie. (boć  
prouidentia Boſta/ iąko rebus zgodne nomina, ták y  
factis vt plurimum congrua nądąwac zwykłą inſi-  
gnia)wiednym elogiū rozmąte niezawierał ozdoby/  
częſto powtarzając: Domushęc magnę ſpei. J nie  
mylił ſie w prognostiku. Alza to, domus nie magnę  
ſpei? dawſzy znaczyć y pamiętny poſteritati memoryal  
Dom Jch Moſciom Pąnom Kąmienſkich z ziemi Do-  
brzyńſkiej / y Woiewodztwą Podlęſkiego/ iąko niez-  
gdys wielki z imienia/y rzeczy Alexander/Bułaſobie prze-  
ſtronnięſzego(lubo y tam nullis virtus arctabatur ter-  
minis)plącu;przenioſł ſie zątý w krąie Białoruſkie do  
Woiewodztwą Mſciſławſkieg: dal Kąpląńſka benes-  
dikcyą ną Bezeſliwe itinerariū domowitemu mądry y  
pobożny Biſkup Płocki Kąmienſki:ten iąko magnā ſpē  
non diſpari cōpleuit effectu,o kopia wiadomości nie  
trudno/któ antiquitatis ſtudioſus, w kroniki weyrzy:  
Mnie w zażetey pracy idącemu;non uacat w ták wyſo-  
kich dziełách Biſkupą teğ immorari: a do tego to in lucē  
ſtąwić/co nigdy tenebris niebyło przyrąlono/nie inſi-  
g

nie ieſt



te ſtedno Szupla pochednia/ nálišnieyſe objaſniać  
 ſłonce. Do Komitwy ſzeſliwego itinerarium,  
 comitem przydał nieśmiertelna ſlawę/ y bene actorum  
 memoriam Domowi ſwemu Kaſtełan Dobrzyńſki  
 Kamieńſki: Do komplemētū zaś magnæ ſpei wrodzona  
 ſwa providentia/ po odprawionym ſlawie y nieśmier-  
 telności weſelu/ w ſzeſliwych przenoſinach różnie ſie  
 przyczylił/ poſpolita nas wſyſkich Mária Naturá. Da-  
 ła żaraz na ſwiat pierwſtemu Prymicerántowi w kráicach  
 Ruſkich Symoná Kamieńſkiego/ za ſzeſliwego regis-  
 mentu Zygmuntá Auguſtá Króla Połſkiego/ Wielkie-  
 go Pułkowniká W. X. L: który że bohátyrſka reka  
 dzielnie toczył buiawa/ y ſarkę znaczenie okręcał nieprzy-  
 iacieliſkie/ zwabił Mórſkalkowſką tegoż Woiewodztwa  
 laſkę/ która pewnieby do wyżſzych honorow/ przy Ko-  
 mitwy Miarſá y Bellony/ torowała goſćiniec/ by za-  
 wiſła Párta trupem bohátyrſkim plácu niezáleglá. Ale  
 ież to wſzańc niepoſzło; zoſtawił po ſobie Rodzonego /  
 nie tylko krwia/ ale y dzielność/ nie wyrodka Bratá/  
 Janá Kamieńſkiego/ który ſwieżym Miarſowych ſłá-  
 dow Bratá ſwego ſtopom/ niédał prochem západáć /  
 ale tym nym krokiem do teyżé wſławy/ y pámietney dzie-  
 łności properavit immortalitatem. Nie tylko mowie  
 Kaſtor Polluxá Rodzonego ſwego/ beneficiū morzu fi-  
 dus, comitem do wſelákiey w Oyczyźnie miał Sereni-



tatem, ale in decessu suo, na merydyanie poludniowey  
flawy/ geminos zostawil/ Wlodzimierza y Alexandra  
Kamienstich/ potomkow swych/ przylazyny do proz  
porcyey Zedyaktu domowego dwie Corti/ Barbare/ y  
Alexandre/ sliczne larorosli Glachetnego Krza/ nie tylko  
starozynosci imieniem/ ale y wysokich godnosci zacno-  
scia/ sławnego Domu Boboiendowskiego/ za ktorym  
iako za ogniewem/ wiele ogniw przeswieitnych Familij/  
concatenato sanguinis & meritorum nexu, w do-  
micylium Ich Mosciow Panow Kamienstich weszlo.  
Jako Jasnie Oswieconych Kiazat Kustich/ Dom  
Ich Mosciow Panow Solomereckich/ Ich Mosciow  
Panow Okszkow/ y innych sławnych bohатыrow. Nie-  
proznowala w podietey fundy Natury: Wlodzimierza  
y Alexandra/ wprzod in foco Palladis naukami przes-  
polorowawszy dobrze excoxit Glachetne obyczaje dzia-  
wna vlozywszy ludzkoscia; a potym in campo Martis  
jasny dzien slawie niesmiertelney/ lubo wposzed ciem-  
ney nocy/ y kurzawy/ Krota gruby nieprzyjaciel Mos-  
skal straszna tempestate Patrię excitauerat, zapal-  
lila/ przy dziennym slonecu wpale pozorniejszy glane wo-  
iennych dziel odbiiaiac. Perstrinxit ta lux ocy Maia-  
sniewskiego Maiestatu Polskiego: zaczym iako non ma-  
gis nocet in Republica impunitas malorum, quam  
contemptus bene meritorum; za wojenne horowas

nie/



nie/ áby condigno mogl prazmiare Jego Krolewska  
Mosc titulo Chorażego iednego/ á drugiego Sedzie-  
go Mscislawskiego dignitate insigniuit. Ktora  
Prowincya/ quã dexteritate, quã prudentia, adminis-  
trowali: oczym swiadkiem tego swietobliwe Deo  
Krecã/ madre p. selstwa/ okazale swym sumptem poczty  
pod Smolenskiem stawione; y ktore ieno okazye onych  
requirebant præsentiã, zãwżę tak diligenter iako  
y libenter Wzryznie miley opitulabantur. Wuz co  
rzekł o Sewerynie potomku Jana Kamienckiego? Se-  
uerus zaprawde antiquitatis exactor musiałby bydz/  
ktoryby onego/ y wżyskiej przezacney Famiiley wãżey  
egregie facta ad vnguem miał recensere. Drobie-  
ni będąc pracami/ y trudami Rzeczypospolitey/ ad qui-  
etorem skłaniaia sie vitam: Włodzimierz Kamiencki  
Choraży Mscislawski/ w domu Sapiieżyńskim między  
wojennemi/ iuż bulawami/ iuż chorągwiãmi/ inter bel-  
licos strepitus, indiuiduum iako vitæ tak y bonorũ  
Buka comitem, y Bzeczliwie znayduie: á zãtym ordine  
longo swietne Famiilie w dem swoy wprowadza/ me-  
sta u slawe lacza strzaly Sapiieżyńskie; noc w dzień sam  
niemal zapalãia swietne Kieżyce Tybtkiewiczowskie/  
tyle gwiazd zãżegãiac/ ile ozdobnych slawa/ y fakundya  
planet/ niebu swemu przyczyniaia: Mitry Kiazat Wi-  
bniwieckich/ coronam capiti honorifice wkładãia:  
Wirydarze Tryzniańskie w dności swey hoynie wdzielãia  
biale



białe Łabędzie Szemetonskie/ nie funesta exspiranti di-  
gnitati voce, ale maximis incrementis idacey do  
gory sławie a dzielnego koncentu y melodyey przydaja.  
Niedarmo o Łabędziach Demu tego napisano. Cantan-  
tes sublimē ferunt. Slepomrony Żienowiczowski iā-  
to herbowym kleynotem/ tak y blizka trwia do augmen-  
tow sławy rożney przyspiekaja; gdy Hieronima Żie-  
nowicza Chorażyca Mscisława skiego/ Kęoniego brā-  
ia/ do wiekopomney ozdoby Kęstelanā Mscisława skiego  
go przylaczaja. Szprawde y z niego doyc chwaly ma-  
cie/ że własnie Arcades omnes, ieden drugiego/ iato  
ciota/ tak y mestwem nierozdajecie/ a slysy commun-  
consilio, pari robore, in publicis negotiis y periculis  
iunctā chodźcie manu. Alexander z s w przod Piskarz/  
potym Sedzia Mscisławski w rownie zacnym Domie  
Ich Mościow Pánom W olowiczow tym szesliwicy  
wiekszego z nayduie przyiaci. Iā im wielki exconfor-  
tio maritali odbiera consolare. Dostan wie po sobie  
Jego Mości Pánā Krzykstophā Podczászego Mscis-  
ławskiego terażnierzego/ takżę Ich Mościow PP J. n /  
Jedrzeia/ y Theodora/ ktorzy capacem ad magna ani-  
mum nieprzywiazali do slyby Czystey Ziemi / ale in-  
campum extulerunt, y tamżę nieprzywiazali ygoniaiac  
sie/ szesliwym oblowem y gworakim ostepem/ sławę  
niesmiertelną ygonili. Niemniej sly fawor w Sewerynie

Kamień



Rámiénistim náturá pokazála/ktora iedneg mu wpraw-  
dzie potomká/ ále takiego dala / ktory od wielkiego  
onego Kustachiuszá enoty (gdyż imie ię na sobie nosi )  
namnię nie zboczywszy; Bogu stał się in holocaustum;  
y świętey Dniey ritus Græci, siłą ozdoby Káplánsta  
przyniesł. professya: w ktorey go authoritas Przez  
wielebnych Ich Mościow Oycow Metropolitow/  
ná Protopopia Wileńska / iáko zelosum sacrae  
Vnionis defensorem, & propagatorem, promos-  
wowała. Jest to między inßemi hæreditaria à  
parentibus idaca Boska maledykcyja/ kiedy ktora  
fámilia żadnego przy Oltarzu świętym nieliczy Kápla-  
ná. I lubo to pospolite Theologow Axioma: Anima  
quæ peccauerit, ipsa morietur; że występek pártys-  
larny descendenti vniuersalitati, ták in pæna dam-  
nai, iáko in pæna sensus niema obesse: Bog iednak Wßech-  
mogacy występek iednego Rodzicá zwykł in tertiã &  
quartam generationem ( świadkiem iest Pismo S. )  
znacznie káráć. Jáko pewna o tych fámiliách tradycya iest/  
ktore smáku Bolestawowi do wykónania záwżes-  
tych złych zamysłow complices byli/ że po dziś dzień za-  
dna z tych Osob Personá w swiatnicy Páńskicy Káplán-  
sta noga niestánelá. Nicescie snac tákowego w przodo-  
kach wáßych przed Lúbiem y swiatem nie wykroczyli/  
gdy swiatobliwych vtroq; in ritu Káplanow/ ná Re-  
iestrze fámiliatow wáßych z niemálá liczyćie póciecha. J

toć to iest/ osobliwe blogoślawieństwo Páńskie/ że Sa-  
milia wáśa/ iáko pobożny Aaron nie jednego prawdy  
Isaáká Bogu na ofiarę. Ale o tym blogoślawieństwie  
Bożym ofiárni płac/ żalosna wezmie párentacra; ia-  
kże do Natury powracam. Postępując on i dálej w  
zaczetym obmyślániu kolo augmentow Domu wáśego/  
daje Włodzimierzowi Kámienskiemu wprzód Worskiej-  
mu/ a potym Chorażemu Nisicistawskiemu/ z Sofiej Sa-  
pieżanki godnego potomka Jana Kámienskiego Káste-  
lana Nisicistawskiego Kódzicá wáśego; ktorego on młó  
do odumárzył/ niesmiertelney na mieci godnemu. Wa-  
iewodzie Wileńskiemu Hermanowi Wielkiemu W. K.  
L. Leonowi Sápiezie oddaje w opiekę niedorostłego  
Syná/ kolo ktorego iáka providencya Senatora tego  
była/ sam skutek pobożney a do wšytkich honorow ma-  
bney edukacyey iáśnym iest dokumentem. Urodził się  
raz Wielkiemu Królowi Fráncuskiemu potomek/ on  
czy to z weselá/ czy też motiuo przyblych nástepuących  
poćiech námálowaw był młoda látoroś/ taką epigra-  
phe przydał. Curabo. Doznał tey kurateli godny Bze-  
płáchetnego pnia Kámienskich/ wószczepiony w zamożna  
táń w liście iáko y w owoc Sápieżáństa winnice. Albo-  
wien nietylko iáko yua ab yua colorem, ále y genero-  
sum traxit saporem; gdy nieprożna požadány erpe-  
krátywý nádziecie w wysokię godności ná iáśnia stáwil.



A tu już nieudolna mowa moja / która po te czasy humi  
 ferpebat, zgolażda sie collabi, y smiertelny przypadać  
 piastkiem. Żebym jednak in decursu rzeczy moiej inglo  
 nie niustal / o nowa waszacie potomstwo proste atren  
 ty: nie żebym co nowego przyniosł, boć w Domu wa  
 bym znamienite czyny / przysługi Wyczynnie nieładaiacie /  
 nie są to noualia: ale żebym pod ciężarem wysokich go  
 drości / y bene meritum pondere Księcia tego  
 nieustal / waszym favorem subleuate. Wdzieczne to o  
 Pozdęgo złożyłm sądem było Afroama Monstrari  
 & dicitur, hic est daleko więcej wam ma być przyie  
 miny / bo domowe / bo Rodzicielskie. Coś sobie nad  
 mortalitatis sorte arrogat kto to na nieśtaka / kiedy ko  
 lejna w bytych rzeczy staza minie miećce: trudno tu  
 afflictom abstantować / gdzie Natura sama smutkiem kre  
 deheuje; trudno trościm gospode wypowiedzieć / gdzie  
 żal hucmem na serce naiezdza; trudno lachrymas cohi  
 bere; kiedy same zrzemice w zrzodlaście y kanały obracaia:  
 trudno lednym słowem w naturze ludzkiej głowiekiem  
 nie być / y na to w byty / co serce ostro przenika / sim  
 plici ogladać oculo. Niechay niewiem iako wspania  
 ly geniusz zmyślonym obłotkiem solo pokrywa / niechay  
 kto chce na smutney twarzy prozopopeia wesela prze  
 dzie / aza sie na to nie wzdrygnie: kiedy wyzrzy y wważy /  
 że po wspaniałych denominacyach z wielką siłą zdrowia

odwaga / przez długie czasy żywota nabytych / przy iedney  
wizerney szlomie zostawac musim iednak yey iakoby ze  
poszyronych ozdoby rancie do odswiata głupiony / masy i  
swobode / swoie miedley m / splachem / wy czyley / osiega  
ziemi / Nie proznie lez o czy / nie proznie zalu / srecia / m / be  
zostawil / Wielmożny Rodzic wasz Książca Jan Macislany  
K / Jest tego żalować / do było / z tego / wy / o / ch / po  
ciech / konsolacye / bracie / Wy yezay / ten test / v / Turkom / / i / z  
gdy / p / a / b / e / s / m / o / j / e / c / e / k / b / r / u / t / a / w / y / s / h / e / d / b / y / z / a / M / i / a / s / t / o / n / a / m / u / r /  
n / a / w / e / / s / t / u / l / o / w / d / o / c / e / l / u / / a / l / b / o / i / t / e / z / o / d / a / l / s / a / w / y / s / t / e / z / i / n / e / a /  
i / o / / h / a / e / m / e / r / e / c / d / e / p / r / o / p / o / s / i / t / a / r / i / z / k / t / o / b / y / p / a / l / m / a / m / i / h / a / e /  
p / a / l / a / e / s / t / r / a / o / d / n / i / o / s / t / u / w / a / l / n / i / a / d / o / s / t / a / r / c / i / a / p / o / r / u / z / c / o / l / a / / b / e /  
g / a / t / o / y / d / o / w / c / i / p / n / i / e / w / o / b / l / i / o / n / a / m / i / a / t / b / r / a / c / e / W / y / s / e / y / n / a / t / e / y  
m / u / r / a / w / i / e / / n / a / t / y / m / p / l / a / c / u / y / r / e / p / e / d / y / c / i / s / m / i / e / r / t / e / l / n / o / s / e / i / n / a / s / t / y / z  
z / W / i / e / l / m / o / z / n / y / m / R / o / d / z / i / c / e / m / w / a / z / y / m / s / t / a / l / i / s / m / y / w / y / s / e / y / p / o  
n / a / r / o / d / z / e / n / i / u / s / t / a / w / b / y / s / i / e / s / t / r / z / e / l / c / a /m / i / a / d / m / o / r / t / a / l / i / t / a / t / i / s / m / e /  
t / a / m / z / m / i / e / r / z / a /l / i / s / m / y / i / m /a /d /r /y / y / p /o /t /r /z /e /b /n /y / W /y /c /z /y /n /i /e / S /e /n  
n / a /t /o /r /n /i /s /p /o /d /z /i /a /n /i /e /n /a /s /w /y /s /t /c /h /i /c /h /i /p /r /z /e /d /z /i /l /o /z /a /y /z /y /m /i /  
W /y /c /z /y /z /n /a /i /e /k /t /o /r /a /z /d /o /b /i /l /y /b /r /o /n /i /z /z /a /y /z /y /K /n /i /z /p /o /s /p /o /l /i /s  
t /a / / k /t /o /r /y /p /r /u /d /e /n /t /i /c /o /n /f /i /t /o /w /y /g /o /d /n /i /u /v /i /n /i /a /l /p /a /t /r /o /c /i /  
n /a /r /i /P /a /m /i /e /t /o /i /a /k /o /z /s /z /e /s /l /i /w /e /y /W /l /a /d /y /s /l /a /w /a /I /V / / K /n /i /z  
z /w /o /y /c /i /z /o /n /e /g /o /K /r /o /l /a /P /o /l /s /k /i /e /g /o /K /l /e /k /c /y /y /z /a /d /p /a /t /e /r /n /o /s  
l /a /r /e /s /p /o /w /r /o /c /i /w /y /s /y /w /i /d /z /a /c /i /a /k /o /z /e /w /b /a /d /l /a /c /h /y /a /d /i /c /u /s  
n /i /e /p /r /y /i /a /c /i /e /l /o /w /i /p /e /r /r /u /i /n /a /s /o /p /a /d /l /e /g /o /S /a /m /t /u /M /i /s /c /i /  
s /l /a /w /s /k /i /e /g /o / / a /z /a /t /y /m /z /g /u /b /a /W /y /c /z /y /z /n /i /e /p /a /t /e /b /a /t /s /n /i /e /y /l /k /o  
E D  
srebrna





na wszelkie namiętności nieprzyjacielskie gotowy zastaną  
wiał się. Dążył na koniec wiele innych / że go iako po-  
trzebnego Rzeczypospolitey do tego kresu nie uciegli / a nie  
tylko w celu niepodchybney śmierci / ale y w poboznym ży-  
ciu / cnotach / smutobliwych / w zupełnych doświadcze-  
niach. Dopełził Wielmożny Rodzic wasz ostatniego  
kresu / który my iucunda recordatione przed oczy po-  
biełtawie widzimy / że zastąpił nie tu walną złota / kło-  
raby nie pot swey / przezłożeniem około pospolitego  
dobra na czoło wyciągnięty mogli detergere / ałtarka  
Bate potomney sławy Bate nad króla się iatnie płamicy  
Bego niemas Bate / którey mol inu dła nie zosłurac /  
Bate / którey Samsonowe sily zedrzeć niepodotła / Ba-  
te króla sie imię tego ad perenne deous okrywa / y po-  
krywać będzie. Na pogrzebie meznego Kyeetza Alara /  
staropogańskim trybem Neptolimus ciało na popioł  
spaliwby / do osobney ziemny proch złożył wny / trzeci go  
potym dnia wielcy Potentaci przed mauzoleum tego  
staneli / y włosy z głowy zpedziwby / przy żałostnym gro-  
bowcu złożyli / czy to dla tego / że tam ozdoba Greczey  
w proch y popioł żałostna metamorphosi przemieniona  
zostala / czy to dla tego / że za Alarem iako za własnym  
ostrogiem Wyryznął bezpiecznie wlegl / czy to dla tego /  
że ieden dzielny wódz korona y ozdoba głowy Krolewo-  
stey : czy też dla tego / że iako Samsonowi zażycie  
niem



niem włosow moc y sila wstala: tak gdy meżnych Kro-  
lowie przez śmierć traca bohaterom/ siły y dzielności  
pozbywają. Sy też nakoniec dla tego/ że gdy Wyczyną  
osobliwych swych miłośników grzebie/ samą sobie gle-  
bołą kopie mogiłę: co kłamię tam za motiuum tak  
chwałebnego postępu było/ niech to przy samey zostā  
nie starożytności. To pewna/ że nie bez wielkiej przy-  
szyny mądrzy koronaci włosy sobie z głowy zdzierali.  
Gdyby Rzeczpospolita sensum miała/ teyżby ceremon-  
ny użyła/ Izami Kropiowby swe ozdobne przecin ko-  
łowym Kawałcom miłości cinnos/ przy zimnymby  
prochu złożyła. Ale inży jest proceder Wyczyny nābey/  
inakż onā dzielny bohaterom zwykła czynić parentacya.  
Nie do wrny/ ktora szatelnosci holduje/ ale do serca  
swego/ ktore perenni gaudet motu/ mila pamiatke  
należyta zwykła skladac w dziegnościa. Wielke bowiem  
sa odważne dzieła/ znamięniete czyny/ krwawe zasługi  
walecznego Rycerza/ a niż liby z lez odplate y żodi brąc  
miały. Takie bōdō między Rycerstwem hierozolimis-  
tānskim wybito było/ aby żaden podczas pogrzebu walec-  
zanego Nież w żalobie niestāwał/ ale w byscy biała Bā-  
ta przyozdobieni: dla tego śać/ że nieprzystoi takowych  
opłakiwac meżow/ ktorych nicām iertelna sława w gora-  
nych niebieskich palacach triumphuje. Nagładnie tegoż  
trybu Wyczynā nābā/ nie vectigales lachrymas nā ten

żałosny

żalofny nieże plac ( albowiem iako poeta mówi:  
Ludzkie tzy o Letheyski brzeg sie obijala,  
Arano z rzodtem plynac w wieczor ofychajala.)  
ale przystoyna testifikacya nalezyra gratitudinem pro-  
ficetur. Kzuka okiem W. K. L. na przegla mto-  
stiewska erpedycya/ y zgodnym glosem Wielmożnemu  
Kascelanowitakowa subscribit attestacya/ że stawał  
iako murus aheneus w każdych rządzach/ nie kresu nieuo-  
stepuiac/ ktory bohatyrsta silom y odwadze zapisala  
cnora. Piše Helianus/ że Demokrates Palestyra sto-  
iac na placu okrażonym/ żadnym sposobem z niego po-  
rużony bydz niemogl. Plac Senatora teg cnora ieg/ przy-  
ktorey raz stanałby/ tak w bytkie nieptężne wytrzy-  
mał stoty/ że go a proposito constantiae dimouere  
niemogly. Tak w bytkie życia swego sporzadzil czas/ y  
tak virtutum humanarum Diuinarumque officia  
podzielił/ iż w bytkie wieku iego godziny/ nie tak parti-  
bus, iako laudibus zdadza sie constare. Niechay chwa-  
li starożytnosć Bianteśa / ktory pocciwego pożycia  
modeluś formuiac / tak mowi: Ea arte tempus meti-  
endum, quasi diu & parum victuri simus. Záptra-  
wde chwalebnieyše daleko pracepta in exemplis ef-  
formare, aniżeli exempla praceptis praescribere.  
Ten zaś Senator tak żył/ iż szcuple nader życia ludz-  
kiego czas/ ktory atate minuitur, incrementis defi-



cit, diuurnitate collibitur: Ten mowie barzo skroco-  
ny czas / ad perennitatis memoriam latissime ex-  
tenditur. W ten czas teg Bczesliwego pznawa Seneká /  
kiedy ktory in publico żyć może / ktorego parietes  
non abscondunt, ale tylko tegunt. Wielkie atad zalece-  
nie ma v Xenophontá Cyrusa / że nigdy do niewiados-  
mego ludziom kaciá nie szpil: ale albo w Kościele na  
nabożeństwie sie bawil / albo in foro publico, gdzie go  
kždy widzial. Chwali Plurarchus Druzusa zrad / że  
gdy mu ciela taka kuka palac wybudowac obieco-  
wal / z ktorego by kżdego w dziec megl / a iego żaden /  
ieźliby mu dziesięć tysięcy talentow dał: odpowiedzial  
mądry a nieprywatny Pan: damci prawi dwadzieścia  
tysięcy / tylko, żeby mnie w nim iako in speculo sie-  
dzącego kżdy obaczyl. Widzialy Rodzica wążego iuż  
Seymki / iuż Seymy wólne / iuż konwoacye / iuż Koro-  
nacye / zámże publico ore authoritatem Postá ( ile  
mu przez nadwatłone licut zdrowie ) non in glorie  
circumferentem. Widziala Moskwa w trudnych y  
zámichlanych sprawach mądrego Komisarzá: tak bo-  
wien sobie teg gładka wymowe / tak głębokie w rzeczach  
bażenie / lubo glupia smákowála Uácya / że iteratis vi-  
cibus, o tegoż Komisarzá / sama vltro Jego Krolewo-  
stey Mości przosila: ktory tak Wyzyznie / tak Panu  
w podietey służył pracy / że z uspokojeniem od tak prze-

wrotnego/ á samym tylko v porem sławnego nieprzyia-  
ciela do progow powrócił domowych: Czego mu Fi-  
dus ytraque in sorte Achates. Jego Mość Pan  
Ciechanowiecki Stolnik Mściwosławski znacznie dopomá-  
gał/ paribus pascibus do niesmiertelney v Oyczyzny v  
Jego Krolewskiej Mości postępując wdzięczności.  
Widział Główny Trybunał W. X. L. Regiam Ma-  
iestatem piastuiącego/ quo candore, eò & equi bo-  
nique amore. Widzieli nákoniec wszyscy niezmárte-  
szodrobliwosći v przystoyney ludzkości u rotá. Mens  
illi cum limine semper fuit aperta: Ito też jest Bóg cię  
miedzy inšemi nieostátanie. Pobłogę sławił Pan Bóg  
publicznym sprawom iego/ záczym aby znakomite cnoty  
sine præmio in Republica nie zostawały/ wzbudził J.  
Krolewska Mość/ aby go titulo Kaštelániey Mści-  
wosławskiej przyozdobił/ pod którym/ iáko sibi impari cno-  
tom v zasługom iego/ pełnieł mu Jego Krolewska  
Mość zastanawiać się niedopuszczał/ ále ad maiora  
pracy trudow swoich præmia & decora postępowac  
rozkázował/ gdy by zawisne Partii tak przedko życiá iego  
nie doprzedyły. Ad complementum zaś fælicitatis  
cálego żywota dał mu Bóg wszechmogący (gdyż nul-  
lius boni sine socio iucunda possessio) przyiaciela  
takiego/ iákiego drudzy optare, á nie sperare mogą:  
Wáśmość moja Mościwa Pánia/ zá ktora iáko zá Pa-



nia pedysekwy weşły w dom pobożne przymioty/ chwale-  
 lebné cnoty/ hojne Bostie błogé sławieństwa: weşły  
 Domy wielkie y Książce/ iako Książat Wiśniewieckich/  
 Działowskich/ Sanguśkow/ Kościelskich/ Kowalskich/  
 y Głebowiczow/ Narużewiczow/ Wiażewiczow/ Ja-  
 rzykowieczow/ Ciechanowieckich/ Białozorow/ Korsak-  
 łow/ Murawieckich/ y innych sława y starożytnością  
 wziętych wielce, które w Bytkieżacne Samilye/ iako o-  
 gniwa metalie/ Dom Ich Mościow Pánow Książ-  
 skich/ złączony z Domem Ich Mościow Pánow  
 Dorostajskich/ za sobą pociągnął. Dal ieżże P. Bog  
 ad complementum eiusdem faelicitatis, Chara pi-  
 gliora dwu rodzonych Wążmościow Moich Mości-  
 wych P. P. ktorzyście ieżże w twięciu constitui, spem  
 Patriæ w prognostyku do w Bytkiego dobrego skłonne y  
 Natury powabili: nieomylna żywliwie osiadła animuże  
 nadzieią/ że iesli nie superabitis bene meritis. áżątym y  
 godnością światobliwego Rodzicá wáżego/ tedy pe-  
 wnie adæquabitis. Niechay przyiązne Niebá vota moie  
 skutkiem samym pieczętują. Syn iest to kungt y ábrys mi-  
 kternie delineowany w Bytkich własności Rodzicielskich.  
 Stąd doświadczony Konstantyna wielkiego Orator/ o  
 Synách przed Oycem dykturs prowadzac/ rzekł: iam  
 etiam ductæ lineæ, quibus virtutum tuarum effi-  
 gies posset includi. Dáie przyczynę wielki Doctor Ro-

ściolá Bożego Nazywánzenus; Rapitur enim ad simi-  
 litudinem suorum excellens quæquæ Natura. A iá-  
 ko roża nie tylko colorem, ále y odorem a suo bierze  
 spineto: iáko owoc nietylko o vigorem, ále y saporem,  
 od dziedzielnego pniaká: iáko nátoniec rzeká iuż zelá-  
 znych/ iuż srebrnych/ iuż złotych zdrojow venas imita-  
 tur, albo raczej æmulatur: ták omnis Natura artifi-  
 ciosa est, & habet quasi vim quandam, & sectam,  
 quam sequatur. Potomek bierze od Boga ani-  
 mam, od Rodzicow animum. Ták tedy záwezietá Ká-  
 mienstich krewo/ wsercach wáshych záchowaycie: żeby &  
 re & nomine iáko wprzećiwnych Oyczyzny (ktore od-  
 dal Pánie) náwalnościami/ ták też in ciuilibus conuersati-  
 onis, iuż comitate, iuż grauitate, iuż constantia,  
 prawdziwych was być koždy osadził Kámienslich. Po-  
 blogosłáwil y wtym ieżcie Pan Bog Wielmożnemu  
 Kástelanowi/ że iáko drugi wielki on wodz ludu Bożego  
 Moyześ/ zá żywotá obie (iáko wielka o tym część Do-  
 ktorow świadczy) w ktorym miał z poczywać domek  
 wybudował: ták on Kóściół Bogu w máietności swoj  
 wystáwil / y dáłá strukturemiley Malżonee/ y wam/  
 nietylko imienia/ ále enot swoich dziedziacom ostátnia wo-  
 la zlecił. Nápisal tam sobie ieden v Pauzániaśá trefny  
 nagrobek: quod dedi mihi seruaui, quod reliqui, a-  
 misi: nie vbogi w taki d. pozył Kástelan náš zbedł z te-



go świata. Dał niedźmierzom y szpitalnikom iakmużne /  
potrzebuiacym subsidia, aby sobie in diem malam ná  
pomoc y ráturek zachował. Ale nietylko to zachował/  
co dał / lez y to / co reliquit non amisit: beda te rece was  
szę / do ktorych sie po nim dostalo / nie szczyty / ale cála  
garścią zá duże iego w iakmużnách dáwać. Nietylko  
Kościolowi vltimam przyłożycie manum, ale y bogá-  
tym Fundużem z woli Rodzicá waszego náznáczonym /  
dostatecznie opatrzycie. Ták tedy spes Wyżyny non ex-  
vivano koncyppowane pokazawszy: ták natury providencya  
do pomnożeniu Domu waszego w-prowadziwszy: ták ná-  
skonic blagosławienstwa Páńskiego skutki námienniwszy:  
i pro coronide mowy moiey / dwóch wam wielkich Ko-  
ściola Bożego przypomnie Doktorow. Mowi do was  
Hieronim S. Non dolete, quod talem amiseritis,  
sed gaudete quod talem habueritis: Dáie rácy  
Ambroży S. Quod enim abiit; fragilitatis est;  
quod talis abiit, admirationis. A ia przydam  
Et obiisse talem gloriosum, & habuisse  
immortale.



# Do śmierci Apostrophe.

**S** Toy Párko zapalczywa/ dośad postępuje  
 Odważnego Jazona widze naśladowieć:  
 On by Kolchom odebrał starb runą złotego/  
 Ziemia/ morzem/ spróbował szczęścia w Belakie.  
 Przebył Lemniyskie wyspy/ innym nie przebyte/  
 I Labariyskie góry wielom nieużyte:  
 Przeniknął ziem Cyánskich niedostępne skały/  
 Przeżedł Syrti y Scyllę/ przeżedł morstie wały:  
 Na ostatek przebił się przez woystá Gzuiace/  
 I przez ogniście smołi żarliwie strzegace.  
 Taz widze ślepa Párko postępuje droga/  
 Obracaiać nie miecze/ ale kóse stroga.  
 Gdzie się iedno wzamysłach twoich nakieruje/  
 Tam sobie bez odporu rum łacny toruje.  
 Niezastapiać kamienne Bábilonstie wały/  
 Ani morzábystrego Gerokie kánały:  
 Nieprzeżkodząc ná skalách opoczyste bryły/  
 Choćby się aż pod Niebo kartiem wynosily:  
 Skoroś tylko śmiertelną kóse zaostrzyłá/  
 Wnetes gdzie noga stánieć głode uczyniła.  
 Meżny nam teraz poległ Boharyt/ którego  
 Strzegły przedziwne enoty idąc runą złotego;  
 W nim sława stárożytna Família miała/  
 Ktorey nigdy w potomkach swoich nie strádala;  
 W nim



W nim męstwo Fabrycego / cnota Quirynowa /  
Zumy pobożność / sławna dzielność Kotlesowa;  
W nim trudy Veneasá / słowa Likurgowe /  
W trudnych rázách fortuny serce Katonowe.  
Jemu miłość Dyczyny Kodrus swá dárował /  
Jemu w morwie roztropność Krássus offiárował.  
On w rádzie Fabiusem / Atides w pokoju /  
W szesciu Philip / Kámillus zaś w Marsow y boju.  
Coż rzekę o różlicznych cnotách pobożności:  
W bytko to śmierć okrutná oddalá wieczności.  
Przez tak wiele zastępów rum sobie czyniłá /  
Aż też nas z tego runá złotego złupilá.  
Nie złupilá; bo chociaż od nas oddzielony /  
Będzie iedną w pamięci nášej ożywiony.

Ná herby zmarłego Iego Mości

Pána Mścislawskiego.

Strzały / Lew / y Lilie / tu Niebu sie maia;  
Slepowrona z kleynotem w Niebie doganiáia;  
Z którym iż sie tam vdał / Pána Mścislawskiego  
Śmierć porwała; by bukal w Niebie herbu swęg.

Ná

Ná herb Slepowrona z pierścieniem

z podkowa.

Idź bystry Slepowronie/ zwiędzaj świat Hereti/

Idź piorem przekłóconym pod same obłoki/

Coc się przyjemna tu pięknością stawisz/

Że cie na ziemi/ ieſzce przy nas bawisz/

Wy podnies się skrzydłami/ tam gdzie w jasne koło

Złotowłosy przybiera Phœbus swoje czoło/

Tam gdzie z łak wdzięcznych Jutrzenka powstanie/

Gdy dzień wesoly ciągnie w nasze kráie/

Wnoś moy Slepowronie kleynot znákomity/

Boć w nim złotey wieczności Konterfet zakryty/

Itam go zánies/ gdzie dom wieczny stoi/

Niech się ten kleynot stazy swey nieboi/

Coż mi się widzi? oto ptak się wzgórze wznosi/

A kleynoty Kámienskich wiecznotrwále głoſi/

Tuż chytki leci/ iuż opuſzcza knieie/

W których czas rzeczom ſpuſtoſzenie ſieie/

Tuż pod wyſokim Niebem skrzydła ſwe rozbiia/

A lecac wſytkie kráie/ zamki/ miáſta/ miia/

Máiąc pierścieniem wſtá pozłoczone/

Podkowaz Krzyżem nogi wzbroyone/

Ná co byſtre niebioſá wſytkie ſie zdumiały/

A oraz nieſmiertelney ſławie to podáły/

Że Kámienskiego pnie ſławá wſedzie

Wſty y meſtwem wſlawić ſie gdzie będzie.



A komuż była tájna iego cna wymowa?  
Ktora iák Tagus złoto/ niosły iego słowa:

Swiadcza Szymi / swiadcza Trybunały.

Moskiewskich granie niezamilega wáły.

Nuż kto okiem zarzuć na pola skwarione/

Wktorych Belloná wodzi táńce uzbrowione;

Kto nieobaczy: iż gdzie Mars táncuiel

Tám miedzy trupy podkowiá hárcuiel.

Sáme by nam Moskiewskie pola powieściály/

Jako często onego w zbroi ogladály:

Meżny bohater walecznie wojował/

Miedzy orężem bo mu krzyż przodkował.

Alé coż potym látać? spusć się płakuz łebá/

Smutney Malżonec płaczu pomagáć potrzebá:

Wtobie mu wieczneść starb wieczny dáruiel/

Miłość iey wieczny w sercu grob gotuie.

Do Wielmożney I. M. P. Mściśławskiej.

Widzar iákó sie iásne słońce twoe zámilo!

Chciałabyś aby dłużej przy tobie świećilo!

Alé trudno: bo swego nieużyta Pártá/

Dalżej iego swiátości zmknęła zegártá.

Wiec pierścién który tobie oddány od niego

Mosiż/ niech świeci miásto kólá słonecznego.

Ná

Ná dwie strzały Herbowe, iednę

z Krzyżami; a druga z Xieżycom.

Dáremna práca? Ktoey Bog nie sprzyta;

Kogo wesolym okiem Niebo miáa.

Bláhe tám zamki/ niemoche fortece/

Których obrońca Bog niama wopiece.

Niech niedobyte zewład stóia wáły/

Niechay miast strzega Liebom równe stáły:

Dáremno siniały Hetman tám był uie

Woystá swe/ Kedy Bog nie posiliuie.

Nieze iáá stómá/ która leda o tuiy

Lełki wiáse bláhy m tchnieniem/ záraz struśyi

Wiára to mocny zamek/ to obrońá/

To siła/ to iest moc niezwoycieżóna.

Czymże Konstantyn wielki iest w stawiony?

Nieprziáciolom ná strách polożony/

Wnosił w nich ocy strážna błyskáwice//

Bo swa ozdobil krzyżami przyłbice.

Ktoż niezwoycieżca? gdy Bogu holduie/

Gdy z Bożim znakiem ná plac wystepuie:

Jesli znak strážny ten był Szatanowi/

Coż niewiernemu nieprziácielowi?

Która zátrzymá táka strzale ściáná?

Która nie iednym krzyżem przeżegnána?

Z ciéciwy spádnie/ wnet kóžda záwáda

Bláha, niskościá mocy iey r páda.

wziely



Wzięły nam Niebá wzięły Kámienskiego/

Krzyżow/ y Nieba obrońce mocnego/

Już otárce z potu/ tam mu chwala

Slonecznym Laurem skronie opásáła/

Wiec y ty strzalo/ coś zá nim nosila

Ták dlugo Krzyże/ y mocnym spoila

Osoba zelazem/ niech cie slawa stawi/

Tám gdzie sie wieczny potoy w Niebie bawi.

J ty tez druga w niebo obrocona/

Z Ksiezyca iako z luku náciagniona/

Idz strzalo/ niemaß terminu lepszego/

Jak kto dosieże Niebá wysokiego.

Tám kres bohátyr meżny sobie stawial/

Gdy sie przy strzalach Krzyżami zabáwial/

Ktore mu Niebá wiecznego dobylyz

Pátrz/ gdzie Bog Herman/ iak sa mocne sily.

Do Wiel. I. M. P. Włodzimierzâ Ká-

mienskiego Dworzanina Iego Kro: Mscici.

Cokolwiek Mars dárowal Rodzicowi twemu/

To on tobie zostáwil Potomkowi swemu.

Wz sie od niego cnoty y mestwa dzielnego/

Boś iest Ałkaniuszem Eneaszâ swego.

Ták bowiem choć go Pátek uziela z tego świata/

Bedzie żył sławny w tobie przez potomne lata.

Ná Lilie Herbowe.

Nie ták by bylo ciężkie ludziom wciśnienie/

I w smutkach iákiekolwiek byloby wżenie/

Gdyby co sie śmiertelnym ogom w podobá/

To dłużka zátrzymalá w statku swym ozdoba/

Alle nie: ledwo co sie milego wlaże/

Niepostrzeżeś kiedy czas marnotrawny zmaże.

Ledwie co plodna ziemia piękego wrodzi/

Záraz noc czarnym cieniem wniepamięć záwodzi.

Niedawno złotym słońce śmiało sie na wódzie

Świałem/ álic sie záraz kryje ná zachodzie.

Dopiero wielka práca w Niebo wywiedziona

Mury/ iuż zprochem tleis równo położone.

Tak wnet róża purpure mieni y błędnie

Ják skoro Niebo zimnym wiatrem zład powie:

Ktoż wyligi y iák Bzeście rzęzomá obraca?

Wiać sie różne niestętek Prothens przez rąca

Lármoy: ledwo ták w bystre Jxion wprzeżony

Kolo/ leci ná każdy moment odmieniony:

Ślawá to kwiat niezwydly zpłochości sie śmieie/

Gdy niestęczna rośkoś ná każdy wiatr mdleie.

Oná nigdy w Kámienskich przy ziemi niestálá/

Záwse sie buynym kwiátem w Niebo podnáłalá:

Jednąż w nich záwse wonność/ lub Bzeście zmrużyło

Okiem/ lub twarz pogodną mile obrociło.



Bo kogo sława w niebie y nā ziemi wspiera /

Taki nigdy nieślawą żadną niezmiera.

Żnaczy ogień / y w podłym prochu wnet rozświeci /

Wnet złoty promień iasnym światłem wśedzie  
Żawże cała Kámienskich pięknoścیا lilia (wznieci.

Choc nie pogody mruza / tu gorze sie wzbiła:

I bārzo mądrze pięknośc swoie podzieliła /

Gdy sie Niebu y ziemi buyna obrociła.

Wzbiles sie teraz w zgore Kaśtelanie drogi /

Idac od nas żalobes wdział nā nāše progi:

Jednakże smutek y nas pānować niebedzie /

Niezwiędła sława twoia przyodzieie wśedzie.

Do Wiel. I. M. P. Piotra Kámienskiego.

Dworzanina Iego Krolewskiej Mości

Nieście wonne lilie żałosne Kámeny /

Nieście różliczne kwiecie do lugubrnej sceny.

Niech grob meżā żacnego lśni sie liliami /

Niech sie zdobi kwiatkami / pięknymi różami.

Alle nie nieście kwiecie śladko przyiemnego /

Tys jest wonna lilia Pietrze Oycā twego.

E 3

Ná

Ná Herb Lwá z muru.  
Pieknarzeg/ z dob, gdy tego wymowa  
Gdy ma Senator pogotowu slowa/  
Kiedy sie rada w byka na zeyrzala/  
Ina wyroki madre sie zdumala.  
Gdy slow pieniedzi nie trzeba nymowac/  
Inak z Keiestru wymowe cytowac  
z Karty; gdy zdaniem sam sie zswym ozpwa/  
A nie leniwy innym potakiwa.  
Ale co? darmo cieszto wiec gadamy/  
Nowy czynkiem gdy nie potwierdzamy/  
Slow y rzecza mstwá do kazowacz  
To jest Kycerka; nie slowom holdowac.  
Lacnoć to mowa za moment zbuduje  
Zamet/ y wielkie woyska u bykuie:  
A ten podobno co to dišturowal  
Tak pieknie) wojny nigdy nie kosztowal.  
Ten mi Ulisses zawze zwany bedzie/  
Co to y slowy kiedy trzeba w bedzie/  
Znacny nad wszystkich/ y gdy miecz kieruie/  
Już tam mocniej by żaden nie celuie.  
To mi Orator/ ktory co rokuie/  
Krwia sie wnet na to w polu zapisuie:  
Takis byl mezu waleczny / ktorego  
Slawi forteca Miasta Mścistawskiego.

Glos



Głos z wiatrem idzie/ ale ciebie chwala  
Wieczna w wyniosłych będzie ogłazała  
Murach herbowych: Lew tam strażny stoi/  
I nie pamięci żadney się nie boi.  
Ryknij Lewie silny/ żeby cie słyżały/  
I te/ co wżytek świat granicza wwały.  
Ryknij/ głos echo będzie odbijało/  
A Kamieńskiego wżytym ogłazało:  
Jaka Mściławskim granicom obrona  
Stała się/ iego ręka podniesiona /  
Ktore tak długo Niebą beda stały/  
Slawę y mestwo beda powiadały.

Do Przechacnych obywatelow Powiatu  
Mściławskiego.

Slawny był siła Samson/ slawny Saul broda/  
Ktora zawżę Marsowa syna nagroda;  
Slawny mestwem Her'ules/ Alexander boiem/  
Slawny Crasus domowym bogatym pokojem.  
Lecz Jan Kamieński synal w kielkiem enotami /  
Ktore y Mars y Pokoy zdozil godnościami .  
Te enoty/ gdy dopzedla Pártá zrcia ieg/  
Będzie wam slawil/ z muru Lew y herbu tego.

DOM

D. O. M.

Náwroć oko

Ktokolwiek gwiazdę Horyzontu Mści-

ślawskiego chcesz widzieć,

z ktorego

*Jáśnieiąca śmierć niewżyta stárgnawšy,*

r

z światley złupiwšy iáśności/ cieniem śmiertelności przy-

BIBLIOTH. UNIV.



JAGELLONICAE

odsiadał

Patrz,

Onác to gwiazda

IAN KAMIENSKI

*mrzym smetnym lochu, iuż nie iasna, lecz ciemna  
pożiera żrzenica:*

Ktora

Oto Woiewodztwa Mściślawskiego  
do siebie powabiła.

Doczesne w niej światło zniknęło,

Ty czytelniku

Zycz oney wiecznego.



